

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, wtorek 25 lutego 1958 roku

Nr 47 (3502)

Plenum KŁ PZPR

Wczoraj pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR, Michałiny Tatarówny-Majkowskiej obradowało plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. Tematem obrad była ocena dotychczasowego przebiegu akcji weryfikacyjnej w łódzkiej organizacji partyjnej. Podstawą dyskusji, w której zabierało głos 13 osób, był referat sekretarza KŁ, Stanisława Miszcza. Plenum wykazało, że akcja weryfikacyjna przyczyniła się do organizacyjnego umocnienia organizacji partyjnych i stworzyła pomyślne warunki dla dalszego umocnienia więzi partii z masami. Obrady plenum poprzedziła informacja I sekretarza KŁ M. Tatarówny-Majkowskiej o wynikach kampanii wyborczej do rad narodowych.

Plenum KW PZPR

24 bm. odbyło się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi, poświęcone ocenie przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych. W toku obrad podkreślano, że zarówno weryfikacja, jak i kampania wyborcza do rad narodowych wpłynęły na wzrost aktywności politycznej ogromnej większości organizacji partyjnych woj. łódzkiego i na wzbogacenie form ich działania. Stwierdzono także, iż w czasie kampanii wyborczej do rad nastąpiło w woj. łódzkim ożywienie współpracy między organizacjami partyjnymi a kołami ZSL.

W podjętej na zakończenie obrad uchwale plenum KW PZPR w Łodzi wytyczyło plan działania na najbliższy okres. M. in. uchwała zwraca uwagę na potrzebę udzielania komitetom Frontu Jedności Narodu większej pomocy w ich pracy.

Plenarne zebranie ŁKFJN wytyczyło kierunki dalszej działalności komitetów Frontu Jedności Narodu w Łodzi

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, któremu przewodniczył przewodniczący ŁKFJN dr Leon Nitecki. Obszerny referat obrazujący przebieg kampanii wyborczej do rad oraz plan działania ŁKFJN na najbliższą przyszłość wygłosił wiceprzewodniczący ŁKFJN inż. Jablikiewicz. Pierwszą część referatu mówca poświęcił przebiegowi kampanii wyborczej w naszym mieście oraz roli Komitetu Frontu w tej działalności. Stwierdził on, że kampania wyborcza jak również sam akt wyborczy wykazały głęboki realizm polityczny mieszkańców naszego miasta, którzy potrafili zająć słuszne stanowisko, w momencie, gdy chodziło o sprawy zasadnicze, mające wpływ na losy naszego kraju i miasta. Przewodniczący ŁKFJN wyraził słowa podziękowania i uznania wszystkim tym obywatelom, którzy włożyli niemały wkład pracy w zwycięstwo wyborcze.

Druga część referatu poświęcona była ważnej sprawie dalszej działalności Komitetu Frontu Jedności Narodu. Głosy społeczeństwa bowiem w czasie kampanii wyborczej utwierdziły wszystkich w przekonaniu o potrzebie stałej działalności ŁKFJN. Zadaniem Komitetu Frontu Jedności Narodu jest budzenie, rozwijanie, organizowanie inicjatywy obywatelskiej

w społeczeństwie oraz wychowywanie w świadomości patriotycznej i przekształcanie tej świadomości w konkretną działalność mającą za swój cel rozwój gospodarczy i kulturalny kraju, a w tym wypadku naszego miasta. Ogólnie rzecz biorąc, trzeba jak najbardziej zbliżyć społeczeństwo do naszej władzy i odwrotnie.

Przewodniczący ŁKFJN wytyczył następujące kierunki działania na najbliższą przyszłość:

Konieczne wydaje się podsumowanie kampanii wyborczej w dzielnicowych i terenowych komitetach Frontu Jedności Narodu oraz pozyskanie do stałej współpracy aktywów, którymi wyróżnił się w kampanii wyborczej. Dalszym ważnym zadaniem będzie przedłożenie wysuwanych postulatów przez ludność w czasie spotkań z kandydatami na radnych Radzie Narodowej do załatwienia ich w możliwie jak najkrótszym czasie. Zadaniem komitetów Frontu Jedności Narodu będzie zorganizowanie zebrań, na których przedstawiciele RN dadzą społeczeństwu odpowiedź o sposobie i terminach załatwienia tych postulatów jak również wytlumaczą niemożliwość realizacji innych.

W tym celu powołana zostanie komisja, która zbierze odpowiednie materiały, przekaże je do realizacji poszczególnym komisjom rady, przekonsultuje terminy ich wykonania, ułoży kontrolę wykonania, wreszcie opracuje sposób informowania wyborców o realizacji ich postulatów. Jest intencją ŁKFJN, by podobne komisje powołały dzielnicowe komitety FJN.

Dalszym ważnym zadaniem w działalności na najbliższą przyszłość jest współpraca ŁKFJN z radami narodowymi. W tym celu postuluje się uzupełnienie składu komisji radnych aktywistami i fachowcami należącymi do Frontu Jedności Narodu. Zespoły te powinny organizować zebrań informacyjne i sprawozdawcze z udziałem kierowniczych działaczy różnych dziedzin życia naszego miasta w zakładach pracy oraz ze społeczeństwem swego terenu. Zebrań takie powinny się odbywać z udziałem członków prezydium RN, prokuratorów, sędziów, kierowników przedsiębiorstw budowlanych, przemysłowych, handlowych itp. Ludzie powinni dowiedzieć się o robia poszczególnie instytucje, jak załatwiają ich postulaty i niech w swobodnej dyskusji ocenią pracę poszczególnych przedsiębiorstw czy agend prezydium.

Kradli towary przeznaczone na eksport i eksponaty do wystawiania na targi zagraniczne

Od dłuższego już czasu w magazynach nr 11 i 12 na terenie Dworca Wiślanego w porcie gdańskim gineły wartościowe przesyłki i materiały przeznaczone na eksport. W ostatnich dniach funkcjonariusze Komendy dzielnicowej MO w Nowym Porcie przeprowadzili akcję kontrolną i rewizję w miejscach zamieszkania podejrzanych o kradzieże pracowników zarządu portu w Gdańsku. U szeregu osób znaleziono wiele materiałów pochodzących z kradzieży, w tej liczbie przesyłki przeznaczone jako eksponaty na targi i wystawy zagraniczne. Kilkunastu magazynierów, pracowników portu a nawet celników zostało aresztowanych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura miejska w Gdańsku.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest zacieśnienie więzi posłów i radnych z wyborcami. Przedstawiciele Frontu Jedności Narodu zasiadają w Sejmie i w radach narodowych. Dlatego też komitety Frontu Jedności Narodu są szczególnie powołane do pomagania społeczeństwu w sprawowaniu kontroli nad działalnością delegatów ludu do organów władzy. Taką wypróbowaną formą działania jest organizowanie systematycznych spotkań wyborców z posłami i radnymi. Jest niezbędne, aby każdy radny spotykał się ze swymi wyborcami przynajmniej raz na kwartał i informował ich o pracach rady, o swojej działalności w radzie oraz wysłuchiwał uwag i postulatów pod adresem władzy terenowej. W szczególności ważnych spraw radni powinni konsultować się z wyborcami przed sesjami.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Stanowisko mocarstw anglosaskich wobec planu Rapackiego będzie konsultowane z członkami NATO

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu, Lincoln White oświadczył w poniedziałek, iż rząd USA formułuje obecnie swe stanowisko w sprawie planu Rapackiego, które zamierza przekonsultować z innymi członkami NATO (zgodnie z zapowiedzią prezydenta Eisenhowera w liście z 12 stycznia), zanim odpowie na notę rządu polskiego, doręczoną mu w ubiegłym tygodniu.

Radziecka próba z bombą wodorową

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej Strauss oświadczył, że Związek Radziecki dokonał w niedziele doświadczalnej eksplozji "bomby wodorowej".

Strauss stwierdził, iż według danych obserwatorów japońskich i amerykańskich, siła wybuchu bomby była rzędu kilku megaton. Próba ta została przeprowadzona prawdopodobnie w północnej Syberii.

Milicja zanotowała w styczniu 32.400 przestępstw na terenie całego kraju

Ponad 32.400 różnego rodzaju przestępstw zanotowały organa MO w ub. miesiącu na terenie kraju, tj. ok. 10 proc. mniej niż w grudniu ub. roku. Największy spadek wykazuje liczba kradzieży i włamań oraz przestępstw karno-skarbowych. Wzrosła natomiast w ub. miesiącu liczba zabójstw (83 wypadki), wystąpienia chuligańskich i stwierdzonych wypadków uprawiania nierządu.

Kronika wypadków

Wczoraj ok. godz. 22 obrzucenia łuną pokazała się nad ul. Łęczycką. Komenda Straży na alarm mieszkańców posłała na Łęczycką 8/10 trzy oddziały straży. Okazało się, że płonął barak na budowie, a w nim 30 worków cementu. Szybka akcja straży zapobiegła niebezpieczeństwu.

Barak zapalił się od zbyt rozgrzanego pieca. (6)

Dziś posiedzenie Sejmu

Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiaduje się: wyznaczono na 25 bm., 15 w obecnej kadencji, posiedzenie Sejmu PRL potrwa zapewne 1 dzień. Wydaje się, że projekty poszczególnych ustaw, które znajdują się na porządku obrad, nie wywołają większej dyskusji. Pomimo to wtorkowe posiedzenie Izby będzie miało doniosłe znaczenie. Zdecydował o tym fakt, że na porządku obrad znajduje się projekt uchwały Sejmu w sprawie obchodów tysiąclecia państwa polskiego. W kulturach przewiduje się, że podjęcie uchwały mieć będzie uroczysty charakter. Jak wiadomo, z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła Rada Państwa. Posłowie sądzą, że projekt uchwały przedstawi Izbie przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Za-

wadzki, a następnie wypowiedzą się na ten temat przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich.

W końcu marca nowy satelita amerykański

NOWY JORK (PAP). Sztab armii USA zamierza wypuścić nowego satelitę Ziemi w końcu przyszłego miesiąca. General John Medaris, członek sztabu, zapowiedział, że satelita ten będzie podobny do pierwszego satelity wypuszczonego 31 stycznia br., z tym jednak, że będzie lepiej od tamtego wyposażony.

Przemówienie prezydenta CSR - Novotnego w 10 rocznicę zwycięstwa lutowego

PRAGA (PAP). W poniedziałek odbyło się w Pradze uroczyste posiedzenie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i KC Frontu Narodowego, poświęcone 10 rocznicy zwycięstwa czechosłowackich mas pracujących nad reakcją.

Na posiedzeniu przemówienie wygłosił prezydent CSR i pierwszy sekretarz KC KPCz Antonin Novotny. Novotny wskazał na historyczne znaczenie zwycięstwa lutowego dla narodu czechosłowackiego oraz omówił wyniki budownictwa socjalistycznego w CSR. Dzięki jednocii klasy robotniczej, konsekwentnej i pryncypialnej polityce naszej partii — powiedział Novotny — próba dokomania przewrotu kontrewolucyjnego w lutym 1948 r. zakończyła się fiaskiem.

Po zwycięstwie lutowym został przeprowadzony drugi etap nacjonalizacji. Zjednoczenie partii socjaldemokratycznej z Komunistyczną Partią Czechosłowacji na zasadach marksizmu-leninizmu — podkreślił A. Novotny — usunęło długoletnie organizacyjne rozdrobnienie sił politycznych klasy robotniczej i na zawsze utrwaliło jej jedność.

Zwycięstwo lutowe zadłociło siłom imperializmu, który liczył, że Czechosłowacja stanie się strefą jego wpływów. Łata, które upłynęły od pamiętnych dni lutowych, były okresem walki o umocnienie władzy klasy robotniczej, walki o rozkwit republiki, o polepszenie warunków życia całego narodu. Rozpoczęliśmy drugi etap rozwoju naszej ludowo-demokratycznej republiki — etap budownictwa socjalistycznego, który przebiegał o myślnie w okresie ostatniego dziesięciolecia i który zamierzamy zakończyć w najbliższym czasie.

Antonin Novotny zaznaczył następnie, że nowe socjalistyczne stosunki produkcyjne i obecny wyższy poziom rozwoju sił wytwórczych wymagają nowej organizacji i nowych form zarządzania.

Wybory w Argentynie

NOWY JORK (PAP). — W wyborach na stanowisko prezydenta Argentyny zdecydowanie zwycięstwo odniósł Arturo Frondizi. Według dotychczasowych i prawie kompletnych obliczeń zdobył on 3.961.404 głosy. Jego kontrkandydat, Ricardo Balbin, uzyskał 2.560.735 głosów.

W przemówieniu radiowym Frondizi oświadczył w poniedziałek, iż dotrzyma wszystkich złożonych w czasie kampanii przedwyborczej obietnic i zapewni, że w skład rządu wejdą ludzie uczciwi i kompetentni, bez zwracania uwagi na ich przynależność partyjną. Oświadczył on również, iż sprawa powrotu z wygnania b. prezydenta Perona zależy będzie od decyzji parlamentu, natomiast „peronistom” przywrócone zostaną ich prawa obywatelskie.

Prez. Nasser przybył do Damaszku

KAIR (PAP). Do Damaszku przybył 24 bm. nowoobраниy prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gamal Abdel Nasser. Towarzyszy mu egipski minister obrony, marszałek Abdel Hakim Amer, który został mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych nowopowstałego państwa arabskiego.

Jak podają agencje zachodnie, Nasser będzie prowadził rozmowy w sprawie utworzenia rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Po przybyciu Nasser spotkał się z b. prezydentem Syrii Kuatli.

Bójka w parlamencie tureckim

W zgola nieparlamentarny sposób dyskutowali w poniedziałek deputowani do tureckiego Zgromadzenia Narodowego. Podczas debaty nad budżetem organizacji religijnych, około 200 deputowanych wzięło udział w formalnej „bitwie” toczonyj w ciągu pół godziny na sali obrad. Jak pisał korespondent zachodni, bito się na pięści, lamano fotele, rzucono w siebie teczkami i segregatorami. W rezultacie przewodniczący obrad musiał zarządzić opuszczenie sali.

Brytyjsko-amerykański układ w sprawie budowy w Wielkiej Brytanii wyrzutni pocisków raketowych

LONDYN (PAP). Minister Obrony Wielkiej Brytanii, Duncan Sandys, odczytał w Izbie Gmin komunikat podający szcze gółty podpisane w sobotę amerykańsko-brytyjskiego układu przewidującego budowę w Wielkiej Brytanii czterech baz z wyrzutniami pocisków raketowych średniego zasięgu typu „Thor”. Komunikat stwierdza, że decyzja użycia tych pocisków będzie należała wyłącznie do kompetencji obu rządów — brytyjskiego i amerykańskiego, nie zaś do kompetencji dowódcy sił zbrojnych NATO, generała L. Norstada lub innych dowódców wojskowych. Wyrzutnie będą zbudowane na lotniskach brytyjskiego lotnictwa wojskowego.

Minister nie podał nazw tych lotnisk ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że są to lotniska w wschodniej części Anglii, m. in. w Lincolnshire i Yorkshire.

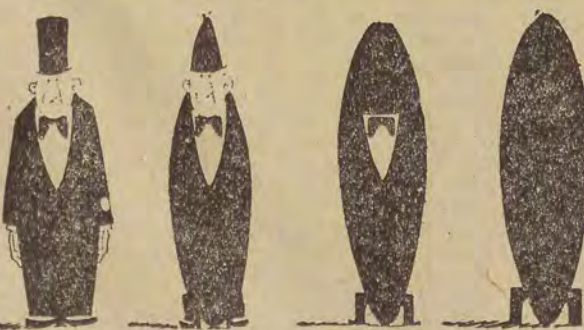
Stany Zjednoczone przekazały Wielkiej Brytanii na własność pewną ilość pocisków „Thor” oraz pokryją koszty szkolenia personelu brytyjskiego, który będzie obsługiwał wyrzutnie. Natomiast Wielka Brytania poniesie koszty budowy wyrzutni, koszty te nie przekroczą prawdopodobnie sumy 10 milionów funtów szterlingów.

Głowice atomowe i wodorowe do pocisków będą się znajdowały w specjalnych składnicach pozostających pod kontrolą amerykańskiej władzy wojskowej. Głowice te są skonstruowane w ten sposób, że bez odpowiednich zapalników, które będą przechowywane w innych miejscach, wybuch nuklearny nie może nastąpić. Minister Sandys zaznaczył także, że przypadkowe wystrzelenie pocisków typu „Thor” jest ze względu na ich konstrukcję wykluczone.

Układ amerykańsko-brytyjski został podpisany na okres pięciu lat.

»ODGŁOSY« już jutro we wszystkich kioskach „Ruchu”

Metamorfoza dyplomacji



W ramach pomocy w aktywizacji gospodarczej

Łódzki przemysł, handel i rzemiosło nawiązują współpracę ze Słupskiem

Do Słupska przybył pierwszy transport urządzeń potrzebnych do uruchomienia produkcji prefabrykatów budowlanych. Maszyny te stanowią dar Łódzkiego Zakładu Budowy Maszyn, które w myśl zawartego między obu miastami porozumienia o wzajemnej współpracy, postawo wily przyczynić się do aktywizacji Słupska.

Analizacja poszczególnych punktów podpisanego porozumienia, m. in. sprawy związane z otwarciami w Słupsku wytwórni parasoli, zakładu galwanizacyjnego i dziewiarskiego.

Plenarne zebranie ŁK FJN

(Dokończenie ze str. 1) Proponuje się zorganizowanie okręgowych zespołów radnych do dzielnicowych rad narodowych i dzielnicowe zespoły radnych do Rady Narodowej m. Łodzi. Zespoły te miałyby za zadanie: bliższe zapoznanie się z problemami terenu, zacieśnienie więzi na codzień ze swymi wyborcami, współpracę z terenowymi i dzielnicowymi komitetami Frontu Jedności Narodu w organizowaniu spotkań, ustalaniu terminów i tematyki zebrań oraz wnoszeniu uwag i propozycji do władz państwowych i samorządowych.

W sytuacji gdy państwu jeszcze bardzo ciężko jest sprostać wszystkim zadaniom, stuszenie jest sięgnąć do patriotyzmu, ofiarności i pomysłowości społeczeństwa. Praktyka wykazała, że właśnie tą drogą można osiągnąć bardzo wiele, tym bardziej, że już w czasie kampanii wyborczej mieszkańcy sami proponowali swój wkład pracy społecznej w celu polepszenia sytuacji materialnej i kulturalnej poszczególnych dzielnic. Są duże możliwości rozszerzenia tej inicjatywy w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i so-

W piątym losowaniu 44 motocykle dla posiadaczy książeczek PKO

Ostatnio odbyło się w Warszawie piąte losowanie książeczek PKO premiowanych motocyklami. W losowaniu brało udział 13.202 książeczki, spośród właścicieli których rozlosowano 44 premie w postaci motocykli WFM. Wykaz wylosowanych książeczek PKO wywieszono są we wszystkich oddziałach PKO. Losowania motocykli odbywają się co 2, 3 i 4 miesiące, zależnie od wpłaconej kwoty, a na każde 300 książeczek przypada w losowaniu jeden motocykl.



ZAKOPANE. — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Europy kolejarzy rozegrano bieg na 15 km otwarty i do kombinacji oraz slalom - gigant. W biegu otwartym triumfowali Rosjanie — Jaroszin przed Iwanowem, a w kombinacji Finowie — Rautiainen przed Montonenem. Slalom - gigant zakończył się zwycięstwem Austriaka Gamona. Polak Pękala był drugi.

OSŁO. — Wielką sensację przyniósł konkurs skoków o mistrzostwo Norwegii. Zwyciężył w nim bowiem, nisko, ostatnio klasyfikowany, mistrz olimpijski sprzed 6 lat — Bergman. Bergman nie był w ogóle brany w rachubę jako kandydat na mistrzostwa świata w Lahti. Norweski Związek Narciarski zmienił jednak swą poprzednią decyzję i Bergman znalazł się w norweskiej ekipie.

NOWY JORK. — W cyklu partii tenisowych zawodowców z cyrku Kramera — Hoada i Gonzalesa, prowadzi Australijczyk 16:8.

1.263 mln zł na inwestycje w przemyśle lekkim

Rozbudowa przemysłu włókienniczego

Tegoroczne nakłady inwestycyjne w przemyśle lekkim wzrosną w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 33 proc. i wyniosą 1.263 mln zł. Główny wysiłek skoncentrowany będzie na rozbudowie zakładów w tych branżach, które odczuwają największe deficyty zdolności produkcyjnych w stosunku do potrzeb rynku. Dotyczy to przemysłów bawełnianego i wełnianego, głównie w dziedzinie przedziałnictwa, oraz przemysłów jedwabniczego i garbarskiego.

Podstawowym założeniem planu inwestycyjnego jest uzyskanie w możliwie jak najkrótszym czasie największych efektów produkcyjnych. W związku z tym nakłady finansowe będą skierowane głównie na uzupełnienie parku maszynowego na wolnych powierzchniach produkcyjnych, na modernizację starych zakładów i wyposażenie kilkunastu nie wykorzystanych dotychczas obiektów położonych na Ziemiach Zachodnich. Dlatego w tym roku przewidziano zwiększenie wydatków na ten cel w zeszłym roku.

Ta zmiana kierunku inwestowania jest o tyle celowa, że pozwoli uzyskać efekty produkcyjne w znacznie krótszym czasie (bo już w końcu br. względnie w pierwszej połowie przyszłego roku) i niższymi kosztami niż przy budowie nowych obiektów, na których produkcyjne rezultaty trzeba byłoby czekać co najmniej kilka lat.

W największej gałęzi przemysłu włókienniczego — przemysle bawełnianym przewiduje się, drogą wykorzystania istniejącej powierzchni użytkowej i rozbudowy zakładów (m. in. w

ZPB im. Westerplatte, ZPB im. 1 Maja oraz ZPB w Ozorkowie, Częstochowie i Zyrardowie), zainstalowanie dodatkowo w przedsiębiorstwach 70 tys. wrzecion. Oznacza to wzrost zdolności wytwórczych o 4 proc., co orientacyjnie odpowiada produkcji przędzy na wykonanie ok. 20 mln m tkanin.

W przemyśle wełnianym, obojętne rozbudowy czesalni i pralni wełny, zainstaluje się do końca br. 19 tys. wrzecion czesankowych (m. in. w ZPW im. Gwardii Ludowej, Sosnowieckich ZPW i Stabłowickich ZPW). Uzyska się tą drogą możliwość wyprodukowania o przeszło 1 tys. ton więcej wełny czesankowej rocznie. Z ilości tej można np. wykonać ok. 2 mln sweterków lub ok. 2,5 mln m wysokogatunkowych tkanin wełnianych.

Podobnie w przemyśle jedwabniczym do końca br. odda się do eksploatacji ok. 800 krosien, co w rezultacie zwiększy zdolność wytwórczą tego przemysłu o kilka milionów metrów tkanin rocznie.

Konieczność uzyskania jak największych efektów produkcyjnych podlega też za sobą skoncentrowanie wysiłków inwestycyjnych w zakładach, których budowę rozpoczęto w latach poprzednich (Zambrow, Fasty, Nowy Targ, Andrychów),

na obiektach mogących dać w najkrótszym czasie produkcję rynkową.

Kilkadziesiąt osób zatruto się chlorem w „Celwiskozie“

W nocy z 22 na 23 bm. miał miejsce wypadek w zakładzie „A“ (produkcja celulozy) Zakładu „Celwiskoza“ w Jeleniej Górze. Porażeniu chlorem uległo kilkadziesiąt osób spośród załogi. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej życiu żadnej z nich nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo, a większość tych osób znajduje się już w domu.

Oto przebieg wypadku: w zakładzie rozładowano cywsterne z chlorem. Chlor zaczął się ulatniać i przedostał się do hali fabrycznej. Pracujący tam robotnicy ulegli zatruciu. Natychmiast po stwierdzeniu tego faktu załoga opuściła zakład alarmując jednocześnie straż pożarną i pogotowie.

Karetki przewiozły do szpitala osoby, które uległy zatruciu. Po udzieleniu pierwszej pomocy 25 osób udało się do domu o własnych siłach, pozostali odesłani do szpitala w najbliższych dniach. Jedynie dwie osoby pozostały w szpitalu na dłuższą obserwację — stwierdzono jednak, że życiu ich nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Przyczyną wypadku, ustalenie winnych oraz wysokość strat bada komisja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Po raz pierwszy w Polsce

Zabieg chirurgiczny na otwartym sercu

W II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu dokonano po raz pierwszy w Polsce operacji na otwartym sercu — czyli o-

twartym sercu. Tego rodzaju zabieg operacyjny należy obecnie do największych osiągnięć chirurgii światowej. Operację tę wykonał znakomity polski kardiolog prof. dr Wiktor Bross.

Pacjentem był 15-letni Bogdan W., który został skierowany do kliniki z rozpoznaniem wady serca. Od wczesnego dzieciństwa dziecko cierpiało na dolegliwości sercowe, uniemożliwiające mu nawet niewielki wysiłek fizyczny.

Przyczyną dolegliwości sercowych u pacjenta był otwór w przegrodzie między dwiema połowami serca.

Zabieg operacyjny polegał na zaszytciu tego otworu. Zabieg przeprowadzono przy zastosowaniu hipotermii, tj. uśpienia dającego stan podobny do snu zimowego zwierząt, z obniżeniem temperatury ciała pacjenta do 29 st. C, co pozwala na wyłączenie na okres ok. 5 minut serca z krwioobiegu.

W opiswanym przypadku otwarcie serca trwało 4 min. i 34 sek. Operacja miała przebieg pomyślny i pacjent czuje się dobrze, a serce po usunięciu wady, jest anatomicznie zdrowe.

Z kroniki sądowej

Wyrok uniewinniający w procesie Wojtyniaków

Kara śmierci dla bandyty

Od 4 lutego (z przerwami) przed Sądem Wojewódzkim dla województwa łódzkiego toczyła się rozprawa przeciwko Jerzemu i Wiesławowi Wojtyniakom, oskarżonym o udział w bójce, w której zginął Zygmunt Grochowski, b. dysonent gazetowy drukarni RSW „Prasa”. Wypadek ten miał miejsce 12 sierpnia 1956 roku w Kolumnie koło Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał Jerzemu Wojtyniakowi, że podczas bójki pchnął nożem w jamę brzuszną Zygmunta Grochowskiego, który w wyniku odniesionych ran (przebiecie żołądka, jelita i lewego moczowodu) zmarł.

Sąd I instancji, przed którym odbywała się rozprawa w kilka miesięcy po zajściu, skazał Jerzego Wojtyniaka na 6 lat więzienia. Natomiast Wiesław Woj-

tyniak, Zdzisław Zybort, Roman Zybort i Tadeusz Szpit — oskarżeni o udział w bójce — zostali uniewinnieni.

W wyniku rewizji wyrok pierwszej instancji uchylono i sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia w celu dokładnego zbadania kwestii, czy zaistniało działanie w obronie własnej.

W dniu wczorajszym sąd ogłosił wyrok, który na podstawie zeznań świadków, lekarzy biegłych i dowodów rzeczowych uniewinnił Jerzego i Wiesława Wojtyniaków od zarzucanych im czynów. Powództwo cywilne wniosione przez żonę denata — Marię Grochowską zostało nie rozpoznane.

A oto krótka motywacja wyroku:

Wojtyniakowie nie znali Kolumny, a słyszeli dużo o jej złej sławie. Toteż gdy owego dnia doszło do bójki, której prowokatorami byli mieszkańcy Kolumny, u Wojtyniaków zrodziło się uczucie strachu, pod wpływem którego zaczęli się bronić.

Sąd stwierdza, że okoliczności, w jakich znalazł się wówczas Jerzy Wojtyniak, napadnięty przez kilku przeciwników, pozwalały mu na użycie każdego środka obrony, zwłaszcza, że — jak zeznali świadkowie — Wojtyniak ostrzegł uczestników bójki, iż wyciąga nóż. Dlatego też na zasadzie art. 21 § 1 K.K. (o „Dziele popełnia przestępstwo, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny za mach na jakikolwiek dobro własne lub innej osoby“) sąd uniewinnił Jerzego Wojtyniaka.

Z braku obiektywnych dowodów pobicia Grochowskiego uniewinniono również Wiesława Wojtyniaka, oskarżonego o udział w bójce. (st.)

Przed Sądem Wojewódzkim dla województwa łódzkiego ogłoszono wyrok przeciwko 33-letniemu Franciszkowi Frakowi. F. Frak, jako członek kontrowalucyjnej organizacji, mającej na celu obalenie przemocą ustroju Polski, dokonał 34 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Ponadto brał udział w licznych mordostwach i sam zabił.

Sąd skazał Franciszka Fraka na karę śmierci. (st.)



WARSZAWA

24 bm. złożył wizytę w Polskim Komitecie Obronców Pokoju przebywający w Polsce sekretarz Wiedeńskiej Rady Pokoju, Otto Steiger. W toku rozmów wiele miejsca poświęcono sprawie przygotowań do „rejsu pokoju“ po Dunaju, mającego odbyć się w sierpniu br.

Kilka dni temu przybyła z Paryża kolejna partia zakupionych przez MPA autobusów marki „Chausson”. Na dworcu w Warszawie okazało się jednak, że jeden z nowych autobusów zginął w drodze. Dotychczas poszukiwania autobusu nie przyniosły rezultatu.

BYDGOSZCZ

Prokuratura Wojskowa zakończyła śledztwo w sprawie katastrofy samochodowej, która wydarzyła się ostatnio na szosie Ostromecko — Pordon pod Bydgoszczą. W katastrofie 4 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, 3 zostało ciężko rannych, a dalszy los 16 odniosło lekkie obrażenia.

Jak wykazały dochodzenia, por. Stefan Dziewoński, dowódca grupy 25 żołnierzy, która uczestniczyła w zajęciach szkoleniowych, w czasie pełnienia służby wraz z kilku innymi osobami wypił pewną ilość alkoholu. W drodze powrotnej oficer ten, nie mając żadnych kwalifikacji do obsługi samochodu — przejął od szofera Henryka Ziembę kierownicę. Skutki tego były fatalne. Kiedy na szosie niespodziewanie pojawiła się furmanka, Dziewoński stracił panowanie nad kierownicą. Samochód wjechał w ściek drogowy, wpadł na drzewo i wywrócił się.

Akt oskarżenia przeciwko Stefanowi Dziewońskiemu skierowany został do Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy w trybie doraźnym.

LUBLIN

Główna Komisja Architektoniczno-Urbanistyczna zatwierdziła 10-letni plan perspektywiczny rozbudowy Lublina.

Według założeń planu, do roku 1965 obszar Lublina powiększy się o dalsze 3.600 ha, tj. niemal wzniesie dwukrotnie i będzie w nim mogło wówczas zamieszkać ponad 175 tys. osób.

Nie będzie wypraw do jaskiń

W związku z wypadkami jakie miały ostatnio miejsce z grotołazami w Jaskini Zimnej, Komisja Tatarnicza Jaskiniowego Klubu Wysokogórskiego powzięła uchwałę zabraniającą, aż do odwołania, organizowania wypraw do jaskiń.

Decyzja ta zostanie cofnięta z chwilą wprowadzenia w życie ogólnych przepisów dotyczących organizowania wypraw grotołazów.

Śnieg przestał padać — trzeba go sprzątnąć

★ Ludzie i wozy ★ Automatyczna sprzątaczką ★ Apel do dozorców ★ Kłopoty na drogach

Nareszcie śnieg przestał przószyć. Można było w Łodzi i na szosach województwa przystąpić do prac porządkowych.

Wczoraj w Łodzi pracowało około 400 osób przy wywozie śniegu, ponad 100 pojazdów mechanicznych i konnych nie licząc wydzielonego taboru MPO i Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Na ulicach Łodzi ukazała się automatyczna sprzątaczką śniegu. Przez 4 minuty wóz ten ładuje automatycznie kilka ton śniegu. Komitet Odszaniebia Miasta apeluje do dozorców łódzkich, by oczyszcili ze śniegu ścieki i studzienki kanalizacyjne.

Komunikacja miejska wczoraj w ciągu dnia odbywała się normalnie, tramwaje docierały na wszystkie krańcówki.

Dużo gorzej przedstawiała się sytuacja na szosach woj. łódzkiego, stąd utrudnienia w

komunikacji PKS. W poniedziałek rano autobusy miały opóźnienia od 20 do 45 minut, zaś autobus z Belchatowa spóźnił się o 1 godz. 35 min. Największe zasy pywały pomiędzy Gluchowem, a Wołą Kamocką oraz między Widawą a Łaskiem.

Nie było specjalnych zakłóceń w ruchu kolejowym. Nawet dalekobieżne pociągi przychodziły z niezauważalnym opóźnieniem, a rannne pociągi z Rzeszową i Krynicy przybyły punktualnie. Najbardziej opóźnił się pociąg elektryczny Zawiercie — Koluźki, który przybył do celu 42 minuty po czasie. Trochę kłopotu mieli kolejarze na stacjach rozrządowych w Kutnie i Widzewie, ale i tam trudności usunęto. Przetoki oraz zestawy pociągów towarowych odbywają się normalnie.

W dniu 23 lutego br. zmarł, przeżywszy lat 79 nasz najukochańszy ojciec, t. i. dziadek
WŁADYSŁAW SUWALSKI
mistrz murarski.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.
Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odprawiona zostanie w tymże dniu w kościele św. Antoniego na Żubardziu w Łodzi o godz. 7.30 o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
SYN, CÓRKI, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUCZKI.

Koleżde Nacz. Inżynierowi BOGDANOWI SUWALSKIEMU, wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu
OJCA
WŁADYSŁAWA SUWALSKIEGO
mistrza murarskiego
składają:
DYREKCJA, P.O.P., RADA ROBOTNICZA I RADA ZAKŁADOWA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁOWEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWLANEGO.

Autobus pospieszny z Placu Wolności do Hali Sportowej

Od dnia dzisiejszego Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchamia specjalny autobus pospieszny z Placu Wolności do Hali Sportowej przy ulicy Żeromskiego, gdzie rozpoczyna swoje występy czechosłowacka rewia lodowa.

Autobus rozpoczyna kursowanie o godz. 18.15, będzie zatrzymywał się jedynie przy ul. Narutowicza i A. Struga. Koszt przejazdu 2 złote. Autobus będzie kursował we wszystkie dni występów czechosłowackiej rewii lodowej. (s)

Spotkanie z OBRAZCOWEM

Dziś, o godz. 17 w Klubie MPIK (Piotrkowska 86, I p.) odbędzie się spotkanie z Sergiuszem OBRAZCOWEM. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Klub MPIK i TPP-R.

Obiektywem po Łodzi

Rośnie nowe osiedle przy ul. Armii Czerwonej



Krótką pamięć

Jednym z bardzo poważnych obciążeń naszego społeczeństwa jest tzw. krótka pamięć. Scharżowanie to występuje dość nagminnie i powoduje sporo strat materialnych i duchowych w naszej gospodarce. By nie być gołosłownym, pozwólmy sobie przytoczyć kilka przykładów na ten temat.

Δ Anastazy Wętel chodził ze mną do jednej szkoły i do jednej klasy. Co drugi dzień odpisywał ode mnie matematykę, a raz na tydzień wypracowanie z polskiego. Teraz Wętel przypadkowo został wyniesiony na jeden z wyższych szczebli drabiny hierarchicznej. Gdy spotkałem go kiedyś w mieście, w ogóle mnie nie poznał.

Δ Kleofas Głazczka także choruje na krótką pamięć. Pozytywa on mianowicie od swoich przyjaciół książki i później nie pamięta, od kogo pożyczyl. Choć robi ta występuje u niego w tak poważnym stopniu, że nie pomagają nawet takie zabiegi, jak dopominanie się o zwrot wypożyczonych książek.

Δ Franciszek Mądrał uchodzi za wielkiego filozofa w swoim rodzinnym miasteczku. 2 lata temu naczył on osiadańczyk, że da sobie głowę uciąć, jeśli kiedykolwiek uda się ludzkom wypuścić sztucznego satelitę. Dziś satelity latają już wokół naszego globu, ale ponieważ pan Franciszek również choruje na krótką pamięć — o ucięciu głowy zapomni.

Δ W pewnym domu brygada remontowa przeprowadzała remont. Ponieważ członkowie tej chorowali na krótką pamięć — przed drzwiami jednego z mieszkańców pozostawili 14 cegieł i 1,5 kg betonu.

Z tego wniosek, że krótka pamięć to choroba zaraźliwa. GAL

Co wykazują badania?

- ★ Rośnie popularność włókien sztucznych
- ★ Czy bawełna utrzyma swoją pozycję
- ★ W wełnie bez zmian

W różnych galeziach naszej gospodarki narodowej prowadzi się obecnie prace nad stworzeniem planów perspektywicznych. W przemyśle włókienniczym zajmują się ich opracowaniem Instytut Włókiennictwa w Łodzi i odpowiednie centralne zarządy.

Prace te wymagają wielu zmuszonych badań wstępnych. W Instytucie Włókiennictwa poddaje się obecnie analizie opłacalność produkcji włókien sztucznych i syntetycznych oraz obecny stan i perspektywy światowej produkcji bawełny i wełny. Opracowano także charakterystykę włókien chemicznych z punktu widzenia ich przydatności dla celów produkcyjnych.

Badania te przyniosły już pierwsze plony. Stwierdzono na przykład, że o ile w okresie od 1890 r. do 1950 r. zapotrzebowanie na tkaniny było proporcjonalne do tempa wzrostu liczby ludności, to w la-

tach 1950—1955 nastąpiło poważne zwiększenie konsumpcji. Popyt na bawełnę wzrósł w tym czasie o 10,7 proc., wełnę — o 2,2 proc., włókna sztuczne i syntetyczne — o około 46 proc.

Mimo tej wzrastającej popularności włókien sztucznych i syntetycznych pozycja bawełny nie jest zagrożona. W 1955 roku bawełna stanowiła 68 proc. światowego zużycia włókien odzieżowych, tj. tylko o 3 proc. mniej niż w 1950 roku. Ostatnio zaś obserwuje się nawet wzrost popytu na tkaniny bawełniane.

Biorąc pod uwagę udział Polski w spożyciu światowym planuje się, że w 1975 r. popyt na bawełnę w naszym kraju wyniesie ok. 140—150 tys. ton, tj. o około 50 proc. więcej niż w 1956 roku. W wypadku, gdyby światowa sytuacja rynkowa przeszkodziła zwiększeniu importu bawełny ponad obecny poziom, trzeba będzie pokryć to dodatkowe zapotrzebowanie (50 tys. ton bawełny) włóknami sztucznymi i syntetycznymi.

Pełny „zastój” obserwuje się w popycie na tkaniny wełniane. W 1955 r. konsumpcja wełny na głowę ludności pozostawała w skali światowej w przybliżeniu na tym samym poziomie co w 1950 roku. Nieznaczny wzrost nastąpił tylko w porównaniu z poziomem z 1938 roku: w 1938 r. konsumpcja wełny na głowę ludności wynosiła 0,41 kg, a w 1955 r. — 0,46 kg.

Dotychczasowe wyniki prac nad przygotowaniem 15-letniego planu rozwoju przemysłu

włókienniczego wykazały konieczność przeprowadzenia studiów nad rozwojem konsumpcji wyrobów włókienniczych zarówno w skali światowej, jak i w Polsce oraz nad wpływem wzrostu stopy życiowej na rozwój popytu na towary włókiennicze. Dzięki tym studiom stanie się możliwe przeprowadzenie szczegółowej analizy produkowanych obecnie asortymentów, określenie w przybliżeniu przyszłych asortymentów i wielkości zapotrzebowania na różne rodzaje włókien. Prace te mają bardzo duże znaczenie dla prawidłowego rozwoju naszego włókiennictwa. (gr)

Młodzież STOKOW I SIKAWY prosi o filię S. O. A.

Na terenie Łodzi i województwa rozsiadane są filie Społecznego Ogniska Artystycznego, w których młodzież a nawet starsi w dogodnych warunkach kształcą swe zdolności w zakresie muzyki, śpiewu, tańca i innych kierunkach artystycznych.

Upośledzone są jednak pod tym względem oddalone od śródmieścia dzielnice Wielkiej Łodzi — Stok i Sikawa, w których do tej pory filii SOA nie uruchomiono. A przecież w trzech szkołach, jakie się tam znajdują, uczy się około 2000 dzieci. Część starszej młodzieży pobiera naukę w śródmieściu. Niewątpliwie z tak licznej grupy wielu jest chętnych uczęnia się gry na skrzypcach, fortepianie czy też tańca lub rytmiki. Jazda do śródmieścia ze Stoków jest dla dziecka zbyt uciążliwa.

Uruchomienie więc filii SOA na terenie wspomnianych dzielnic jest celowe i spotka się z ogólnym zadowoleniem mieszkańców. Poza szkołami odpowiedni na ten cel byłby i lokal świetlicy FJN na osiedlu domków indywidualnych przy ul. Saneczkowej. A. B.

„Niezwykły koncert”

— niezwykle wykonanie artystyczne

„Niezwykły koncert” w wykonaniu moskiewskiego Teatru Lalek Obrazcowa to istotnie NIEZWYKŁY KONCERT przede wszystkim KAPITAŁNEJ TECHNIKI, którą zaprezentował nam ten świetny zespół.

Sam program „Niezwykły koncert” jest pełną humoru satyrą na banalność, sztampę i szmirę estrad i cyrków. W niezręcznym tempie przesuwają się więc przez scenę stary wiołonczelista, koloratura śpiewaczka, pianistka, chórzysta, iluzjonista, pogromca lwów itd., a każda z tych postaci uosabia jakiś specyficzny typ czy styl artystyczny, doskonale zaobserwowany, podchwyczony i strawiony.

Widzieliśmy już wiele przedstawień tego typu. I trzeba powiedzieć z miejsca, że nie sam tekst — arcywesoły, chociaż bynajmniej nie zwulgaryzowany ustala rangę widowiska, ale samo jego wykonanie: i tu właśnie teatr Obrazcowa pokazał swoją wysoką klasę.

Zwraca uwagę finezyjna precyzja, ogromnie zgrana „uspółpraca” aktora i jego lalki. Ta koordynacja doprowadzona jest do mistrzowskiej wręcz perfekcji.

Same lalki — jaważki i lalki z ukrytym mechanizmem — to prawdziwe arcydzieła sztuki plastycznej. Poruszają się, mówią, śpiewają — każda z nich ma niejako swoje wewnętrzne życie, swoją indywidualność tak, że chwilowo zapominamy, że jednak są to tylko martwe przedmioty.

Ważny na przykład lalka „grająca” konferansjera. W charakterze podobna trochę do Agapita Krupki (tylko bez jego trzech włosków), pełna kapitalnej siły komicznej, niby żywy konferansjer z prawdziwego zdarzenia umie utrzymać to, co w danym wypadku jest najistotniejsze: kontakt z widownią.

Sam tekst konferansjerki w interpretacji Z. Gierda, do wycipny, pomysłowy, Łódzkiej publiczności podobal się on tym więcej, że wygłoszony był... po polsku i obfitował w różne lokalne aktualności.

Niemniej świetna była technika i precyzja wykonawcza innych artystów. Warto podkreślić wyrazistość ich dykcji. Każde słowo dochodzi tu do widza, który z łatwością może wyłuskać jego sens i pointę.

Podczas niedzielnej premiery „Niezwykłego koncertu” publiczność łódzka przyjmowała wiec jak najgorzej radzieckich artystów i ich lalki, oklaskując przede wszystkim kierownika zespołu S. OBRAZCOWA, którego pełne humoru a równo-



częście serdeczne przemówienie, z miejsca rzuciło pomost między widownią a sceną.

Niemniej entuzjastycznie przyjęli lodzianie świetną bujkę „Buratino” i satyrę filmową „Przy szmerze twych rzeź”. Słowem przyjazd do Łodzi teatru Obrazcowa to wydarzenie artystyczne wysokiej klasy. M. JAGOSZEWSKI

Plenum Woj. Komitetu SD w Łodzi

W ub. niedzielę odbyło się w Łodzi plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, z udziałem delegatów na VI Kongres Stronnictwa, który odbył się w styczniu br.

W obradach plenum uczestniczył przewodniczący Centralnego Komitetu SD — prof. dr Stanisław Kulczyński.

Plenum dokonało oceny przebiegu i wyników VI Kongresu Stronnictwa i uchwalilo dla wojewódzkiej organizacji SD najbliższe oraz perspektywiczne zadania w zakresie zapoznania członków i sympatyków Stronnictwa z treścią i znaczeniem Kongresu oraz realizacji uchwalonego na Kongresie programu partyjnego Stronnictwa.

Na plenum omówiono również udział Stronnictwa w kampanii wyborczej do rad narodowych oraz ustalono formy pracy organizacji SD z członkami Stronnictwa, którzy w wyniku wyborów weszli w skład rad narodowych i ich przydział na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego. (m)

Walne zebranie Tow. Sztuk Pięknych

Walne zebranie TPSP odbędzie się w czwartek, 27 lutego, o godz. 19, w LDK, sala 305. Prócz wyborów nowych władz odbędzie się rozłozowanie obrazów — premii między członków.

Łodzianie piją już mniej?..

Dużą niespodzianką przyniósł grudzień 1957 r. Oto okazuje się, że spożycie alkoholu zmalało o 15 proc. w porównaniu z grudniem 1956 r. Ilościowo wyniosło to 66 tys. litrów.

Również w styczniu zaznaczył się spadek spożycia wódki w porównaniu z rokiem ubiegłym. W styczniu br. łodzianie wypili o 6 tys. litrów alkoholu mniej niż w styczniu ub. roku. (a)

Nowości na półkach księgarskich

Ludwika Woźnicka — „Niebieska kula”, Czytelnik, 14. Jest to tom interesujących opowiadań o różnorodnej tematyce, w przeważającej części związanej z okresem powojennym.

Lew Kaltenbergh — „Dunaj rzeka szeroka”, Czytelnik, 15. Tom opowiadań związanych tematycznie z losami emigracji polskiej (po r. 1939) na Węgrzech i w Rumunii.

Cotygodniowy felieton Jana Koprowskiego ukaże się w numerze jutrzejszym

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkiewicza 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
NOWY (Wickowski 15) g. 19 „Kram z piósenkami”
JARACZA (Jaracza 27) wieczorny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Cyd”
MŁODEGO WIJZA (Młodzieży 4a) g. 20 „Teatr Obrazcowa”
„TEATR 7.15” (Trausmita 1) g. 19.15 „Liliom”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
„PINOKIO” (Konopnicka 16) g. 17 „Pinokio”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 17 „O krasnym ludkach i sierotce Marysi”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — Koncert solistów węgierskich — Peter Frankl — fortepian, Gyorgy Pauk — skrzypce

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wickowski 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Lissy” doz. od lat 16, g. 9.30, 11.30,

CO? GDZIE? KIEDY?

13.30, 15.30, 17.30. Wy-
stępy artystów oraz
film „O Cangairo” g.
20
D. ORCOWE (Dworzec
Kaliski) „Od śniada-
nia do kolacji”, „Miej
sede na niebie”, „Przy
godach rzeźnika Szalawi-
ty” g. 8, 9, 10, 11, 12,
13, 14, 15, 16, 17, 18,
19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2)
Film dok. g. 9 i 22
Program dla najmłod-
szych: „Świętów list-
nosz”, „Magazyn pe-
dologiczny”, „Stefek Bur-
czymucha” g. 16, 17,
18, 19, 20, 21, 22
„Trzej panowie na
śniegu” doz. od lat
12, g. 10, 12, 14, 16, 20
MŁODA GWARDIA (Zie-
lona 2) Film dok. g.
9 i 22 „Nie odwracaj
się synu” doz. od lat
12, g. 10, 12, 14, 16,
18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
Film dok. g. 22 „Spot-
kania” doz. od lat 18,
g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkań-
ska 31) Film dok. g. 22
„Miałem siedem cór-
rek” doz. od lat 18,
g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska
67) Film dok. g. 9.30 i
12.15 „08/15” („Kapitu-
lacja”) III seria doz.
od lat 18, g. 10.15, 13,
15, 17, 19. Występ ar-
tystów oraz film „Na
plaży” g. 21
POKÓJ (Kazimierza 6)
Film dok. g. 21.30 „Ze-
lazna maska” doz.
od lat 18, g. 15.30, 17.30,
19.30
I MAJA (Kilińskiego 178)
Film dok. g. 21.30
„Miałem siedem cór-
rek” doz. od lat 18,
g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (Rzewska 84)
„Igraszki z diabłem”
doz. od lat 16, g. 16,
18, 20

komunikatu Okręgowego
zo Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zró-
dliska) czynna godz.
10-18

ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowski 47

AS AL. Kościuszki 48
pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital
Kliniczny im. Curie-Skłod-
owskiej, ul. Curie-Skłod-
owskiej 15 — Chojny i
Ruda, Szpital im. dr H.
Wolf, ul. Lagiewnicka
34-36 — Wiozów, Staro-
miejska, Śródmieście,
Szpital im. dr H. Jordana,
ul. Przrodzicza 7-9
— Bałuty — Szpital im.
Madurowicza, ul. Krze-
mienicka 5 — Polesie,

Chirurgia: Szpital im.
N. Barlickiego, ul. Kop-
cińskiego 22

Internia: Szpital im.
dr Jonschera, Milionowa
14

Laryngologia: Szpital
im. dr Pirogowa, ul.
Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im.
N. Barlickiego, ul. Kop-
cińskiego 22

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla
dorośli udziela od
godz. 19 do 22 poradnie:
Piotrkowska 102 — dla
dzielnicy Śródmieście,
Piotrkowska 67 — dla
dzielnicy Polesie, La-
giewnicka 36 — dla dziel-
nicy Bałuty, Piotrkow-
ska 269 — dla dzielnicy
Ruda, Lecznicza 6 — dla
dzielnicy Chojny, Zuli
Pacanowskiej 13 — dla
dzielnicy Staromiejskiej,
a dla mieszkańców Łódź-
szki przy ul. Złocze-
ńska, w godz. od 19-21,

ZYCIĘ akademickie

Nr 5

Dodatek studentów i wyższych uczelni

Studencka telewizja



Tak jest, drodzy Czytelnicy. Studenci Wyższej Szkoły Technicznej w Helsinkach otworzyli już parę lat temu studencką stację telewizyjną. Jak do nosi styczeńowy numer „The Student”, studenckie programy telewizyjne wyparły programy oficjalnej fińskiej telewizji ocenianej w Finlandii jako nieciekawe i nie wytrzymujące porównania ze studenckimi przedsięwzięciami na tym polu. Dopiero w ostatnim roku, wtedy, kiedy pracowały już od dawna dwie studenckie stacje telewizyjne w Helsinkach i Turku, Fińskie Towarzystwo Telewizyjne rozpoczęło (z programy eksperymentalne. Niemniej jednak są one daleko mniej ciekawe niż wszystkie dotychczasowe osiągnięcia studenckie. Powyższe zdjęcie przedstawia miłą fińską kole-

żankę przed kamerą telewizyjną w studenckim studio. JES.

200 wierszy o sprawach bytowych

Zrzeszenie Studentów Polskich w swojej działalności kładzie coraz większy nacisk na problemy socjalno-bytowe młodzieży akademickiej. Można bez przesady powiedzieć, że jest to obecnie najważniejszy dział jego pracy.

Na tym odcinku ZSP ma niewątpliwie najwięcej do zrobienia. Jednocześnie zaś dążność do usunięcia wszelkich ekonomicznych nieprawidłowości charakterystyczna dla całej gospodarki kraju oraz duże zaangażowanie władz miejskich i uczelnianych w sprawy studenckie, pozwalają przy-

puszczać, że zadania, które stawia przed sobą ZSP, mają poważne szanse realizacji.

ZOLADEK PRZED WSZYSTKIM

Ustalono już, że z dniem 1 kwietnia ZSS „wymówi” wszystkim uczelniom prowadzenie stołówek. Wobec tego, od dnia 1 czerwca ich gospodarzem staną się wyłącznie uczelnie. W tym układzie Zrzeszenie będzie musiało przejąć na swoje barki poważną ilość zagadnień. Będzie tu chodziło przede wszystkim o kontrolę działalności stołówek, dbanie o racjonalną gospodarkę (a więc kontrola i akceptacja rachunków), dobór właściwego personelu i rozłoczenie nad nim opieki socjalnej. ZSP przejmie również wiele prac przygotowawczych, jak np. gromadzenie zapasów zimowych. Przy tego rodzaju pracach znajdzie zatrudnienie wielu studentów. W zasadzie, tendencją łódzkiej władz ZSP jest powierzenie studentom jak największej ilości czynności gospodarczych. W ten sposób fundusze, które dotychczas przejmowała administracja ZSS, zasila kieszenie studentów. Wiąże się to zresztą z długoplanowym projektem objęcia administracji stołówek wyłącznie przez organizację studencką. Wielu cennych doświadczeń dostarczy tu już wkrótce działalność warszawskiej spółdzielni studenckiej „Zak”.

Rada Okręgowa w Łodzi lansuje także projekt stworzenia międzyuczelnianego gospodarstwa rolnego, które bezpośrednio zaopatrywałoby stołówki w mięso i warzywa. Jeśli któraś z uczelni lub Prez. Rady Narodowej wydział odpowiedni teren, projekt na pewno zostanie zrealizowany. I tu więc

Akademia po arabsku

Kiedy wręczono mi ładnie wydane zaproszenie na uroczystość zorganizowaną z okazji utworzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej, przyjąłem to w pierwszej chwili jako jeszcze jeden obowiązek „obsłużenia” akademii. I znowu prze mównienia, kwiaty, część artystyczna, nuda...

Ale kiedy wchodząc na salę IV Domu Studenckiego przy ul. Bystrzyckiej, z miejsca zorientowałem się, że tym razem moje doświadczenie zawiodło. Sala przyjemnie udekorowana, zastawiona została stolikami. Stworzono atmosferę wielkiego przyjęcia. Elegancko ubrani (o ilez bardziej gustownie niż większość naszych studentów) zagraniczni koledzy pełnili grzecznie, lecz stanowczo funkcje gospodarzy sali. Miło, przyjemnie, gościnnie. To pierwsze wrażenie...

Jesteśmy naoczniymi świadkami narodzenia się nowej wielkiej siły. Na ogromnej mapie rozwieszanej na jednej ze ścian złotym kolorem zaznaczono oddzielone od siebie dwie części nowego państwa. Kiedy na trybunę wszedł student syryjski i rozpoczął swe przemówienie, na sali powiało czymś nie spotykanym u nas. Ogień, zapal, fanatyzm prawie. To chyba obok radości świadomości zaistnienia momentu przelomowego w życiu studentów arabskich. I to jest drugie wrażenie.

Sala przypomina znaczek SFMD. Brak chyba tylko czerwoności. Gdybym chciał przy tym zliczyć wszystkie narodowości reprezentowane na sali, nie starczyłoby mi palców u rąk. O tam, z prawej strony trzech studentów z Togo, nie tylko jeden tutaj czystej krwi Murzyn, ale również jeden z niewielu uczestników uroczystości ubrani w swe narodowe stroje. Biała rasa reprezentują przede wszystkim kobiety... Najczęściej koleżanki z ośrodka akademickiego przy ul. Bystrzyckiej. Jak wiadomo, większość studentów zagranicznych prze-

bywa w Łodzi na tzw. kursie przygotowawczym języka polskiego. — To trudny język — mówią wszyscy przybyście. Najłatwiej nauczyć się go jednak przez stały kontakt z krajana mi. Tak więc wiele naszych koleżanek odgrywa niemałą rolę w krzewieniu kultury i wiedzy o naszym języku.

Na sali obecni są przedstawiciele ambasady egipskiej — reprezentant ambasadora oraz dwóch sekretarzy. W imieniu gości przemawiała p. El Masri. Co ciekawie, przemawiała w języku polskim. Udało mi się zamienić z nią parę zdań, z których m. in. dowiedziałem się, że język polski jest dla tej uroczystej Egipcjanek szalenie łatwy i prosty. !!!

Odbłyły się też występy artystyczne. Ze wszystkich podobał mi się najbardziej taniec beduiński w wykonaniu studentów syryjskich. Muszę się przyznać, że krąg postaci w białych burnusach rytmicznie posuwający się po sali i monotonny dźwięk fu-jarki uczyniły na mnie wielkie wrażenie. Jest w tym tańcu coś niesamowitego. Po paru minutach tańcerze rozgrzewają się, zaczynają się nawzajem przekrzykiwać, błyszczą spocone czoła. Czy jest w tym tylko rytm, czy może coś wie-

(Dokończenie na str. następnej)



Okladka ze styczniowego numeru czasopisma „The Student” (onawianego w 4 numerze naszego dodatku).



Pracownik naukowy Ukłektorem uniwersytetu w Belgradzie

Mgr. Stanisława Kaszyńskiego przebywającego „stuzbowo” w kraju, zastaje w domu w otoczeniu rodziny i znajomych, z którymi dzieli się wrażeniami z dwumiesięcznego pobytu w Jugosławii. Korzystam z okazji i zadaję pytanie:

- Co pan robi w Belgradzie?
- Jestem pracownikiem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Belgradzkiego, który posiada katedrę literatur języków zachodnio-słowiańskich kierowaną przez prof. dr Zivanovica — wybitnego znawcę utworów Mickiewicza, znanego u nas w kraju z uroczystości Mickiewi-

czowskich. Przy tejże katedrze jestem lektorem i prowadzę zajęcia ze studentami I, II i III roku studiującymi język polski. Są to ćwiczenia językowe, uzupełniane fragmentami z literatury polskiej.

- Czy nawiązał pan kontakty ze środowiskami naukowymi i kulturalnymi Belgradu?

- Oczywiście. Obecnie organizuje współpracę między jugosłowiańskimi teoretykami literatury, a nowopowstałym w Łodzi kilkujęzycznym piśmie „Zagadnienia rodzajów literackich” pod kierunkiem prof. dr S. Skwarczynskiej. Ułatwiłem nawiązanie kontaktu jednemu z historyków serbskich zajmującemu się stosunkami emigrantów politycznych w połowie XIX wieku z prof. dr G. Missalową. Poza zajęciami zorganizowałem wieczór poezji Juliana Tuwima i myślę o K. I. Gałczyńskim. W jednym z wydawnictw konsultuję „Zbiór opowiadań polskich”.

- Czy można prosić o kilka ciekawostek z życia studentów jugosłowiańskich?

- Chętnie. Sam studiując nigdy nie chciałem mieszkać w domu akademickim, spotkało mnie to dopiero w Belgradzie, gdzie moimi współlokatorami są dwaj studenci. Zaskakującym dla mnie a jednocześnie czymś bardzo przyjemnym jest wielka żywotność intelektualna i polityczna ośrodka akademickiego.

Belgrad liczy 50 tys. studentów — a więc liczba dość poważna. Osiedle akademickie tętni życiem. Własne kino, kluby, mnóstwo odczytów, wieczorów tanecznych, gdzie obok tańca narodowego „kolo” tańczy się i rock and roll. No — i co uderza — to spotkania z wielkimi powagami naukowymi oraz z przywódcami bądź wybitnymi osobistościami życia politycznego.

Na niektórych kierunkach studiów np. medycyna wprowadzono egzaminy wstępne (ograniczona ilość laboratoriów) na pozostałych studiując kto ma ochotę. Np. na I roku wydziału filologicznego jest 500 słuchaczy. Stypendia przyznawane są drogą konkursów — decydują wyniki w nauce. Minimalną ilość stypendiów przyznaje państwo, resztę dają przedsiębiorstwa, które zatrudniają absolwentów. Przydziału pracy nie ma. Stołówki prowadzą i obsługują studenci, posiłki bardzo smaczne.

- A kiedy wraca pan do Belgradu?

- W tym tygodniu.

- Wobec tego serdecznie dziękuję i... szczęśliwej podróży.

WOJCIECH BOCKOWSKI

Uwaga, kręcimy

Gdzie? W Szkole Filmowej. Kiedy? Właściwie już. Kierownik nowej placówki kol. Kwaśnik poinformował nas, że zadaniem wytwórni jest produkcja filmów reklamowych, różniących się jednak od standardowych prac tego typu. Twórcy nowych „reklamówek” będą starali się przede wszystkim, aby ich filmy stanowiły jednocześnie pewne osiągnięcia artystyczne.

Wytwórnia jest zorganizowana na zasadach spółdzielni. Pracownikami są studenci i absolwenci Wyższej Szkoły Filmowej. Kierownictwo nawiązało również kontakty z podobnymi ośrodkami w Stanach Zjednoczonych i Australii.

Nie należy zapominać, iż inicjatywa spółdzielni wyszła od Rady Uczelnianej ZSP, która jest ze spółdzielnią prawnie związana. Inicjatywa jak najbardziej słuszna — wszak jest to jedna z nielicznych możliwości zarobkowania braci studenckiej. W tej chwili wiele instytucji zgłosiło chęć korzystania z pracy spółdzielni. Jak więc widać perspektywy są dość obiecujące.

Inicjatorom ZSP oraz młodym filmowcom składamy życzenia pomyślnej pracy.

W.

Z prac studentów PWSF „Skojarzenie”

rot. W. ZIELENOW
wydz. operatorski



PRZEGLĄD CZASOPISM STUDENCKICH

Jestem pewien, że nikt w Polsce nie zna czasopisma z tytułem: „Światowe wiadomości studenckie” wydawanego przez Międzynarodowy Związek Studentów, to znaczy organizację, do której należy również nasze ZSP. Czyżby zatem organ MZS nie docierał do Polski?

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Pismo to bowiem przychodzi, ale zasadniczą trudność stanowi fakt, że czytać je można w je-

zykach np. niemieckim, francuskim, angielskim, rosyjskim, arabskim czy czeskim, nigdy w polskim, gdyż do tej chwili polska mutacja tych wiadomości nie ukazuje się.

Nie jest rzeczą łatwą dokonać oceny treści tego periodyku. Przecież wartość gazety oceniamy się zwykle w konfrontacji z aktualną sytuacją, którą to czasopismo powinno w jakiś sposób odzwierciedlać.

W tym wypadku napotykać na podstawową trudność.

„Wiadomości” ukazują się nieregularnie a do Polski przychodzą dwa razy na rok w wielkich transportach zawierających kopie numerów z uprzednich sześciu miesięcy w najróżniejszych językach... i co najbardziej przykre całkowicie zdezaktualizowane. Oczywiście czasopismo zalega wszystkie kąty w lokalach rad okręgowych czy Rady Naczelnej ZSP i tylko nieopatrzny szperacz lub poszukiwacz tekstów do nauki języka sięga czasami do niego...

To pierwsza przyczyna dla której czasopismo to nie spełnia swego zadania. Drugą może bardziej złożoną przyczyną tego stanu rzeczy, jest materiał zawarty w dobrze na ogół łamanych i przyzwyczajone ilustrowanych kolumnach gazety.

Miałbym tu trzy zastrzeżenia.

1. Czy nie za dużo polityki — tej sztywnej i nieciekawej sprzed pięć lat.
2. W związku z powyższym czy nie warto by mniej zajmować się polityką MZS „wobec” i w „sytuacji”, zaś więcej pisać o życiu studentów?
3. Jeśli pismo ma przychodzić do Polski to dlaczego nikt w nim o Polsce nie pisze i dlaczego nie ukazuje się w języku polskim?

Muszę niestety powiedzieć, że zarzuty te słyszałem nie tylko w Polsce.

Zresztą na ten temat tj. na temat niedomagań służby informacyjnej MZS (organizacji macierzystej Zrzeszenia Studentów Polskich) można by chyba pisać długo i szeroko. Tym bardziej że współpraca z obcymi nam organizacyjnie związkami studenckimi Europy zachodniej... jak również z COSEC układa się jak najlepiej. JES.

Listy
Przyznaję się

Szanowny Panie Redaktorze!
Trudno. Przyznaję się. Mam dziewczynę. A dziewczyna zrzuciła losu mieszka w X DS na Bystrzyckiej. Poszedłem tam kiedyś. Chciano legitymacji. Dałem. Za tydzień zażądano wpisania się do grubego zeszytu. Trudno. Wpisałem się. Imię, nazwisko, numer legitymacji i pokoju, godzina przyścia i uczelnia na jakiej mam szczęście studiować.

Następnym razem odczuwałem już metafizyczny lęk. Co teraz każą wpisać? Może przekonania polityczne? Wyznanie? Otóż nie. Tym razem musiałem podać nazwisko dziewczyny. Cóż robić, podał. Tylko teraz Panie Redaktorze mam wątpliwości. Bo po co kłopotliwemu DS nazwisko w osobnym zeszycie, skoro obok wisi lista wszystkich mieszkarek z podziałem na pokoje.

J. W.

(nazwisko i adres znane redakcji).

MODA

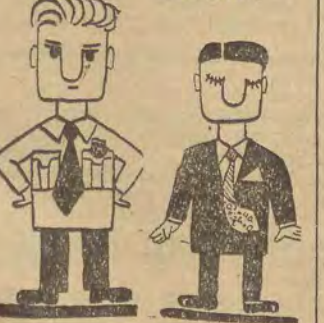
Wzorem wszystkich szanujących się organów również i „Życie Akademickie” wprowadza na swoje łamy Dział Mody.

W dzisiejszym odcinku zamieszczamy praktyczne porady odnośnie męskiej mody egzaminacyjnej.

Pożądane są dwa ciemne garnitury, dwie białe koszule, dwa krawaty (mogą być muszki) oraz dwie pary butów. Jeśli w pobliżu pokoju profesora znajduje się zaciszne pomieszczenie (może być ubikacja) sytuacja jest nadzwyczaj prosta. Podczas gdy jeden student zdaje egzamin — drugi przebiera się w garnitur już „załatwionego”.

W ten sposób wszyscy zdający stają przed obliczem profesora ubrani nienaganie i elegancko.

Zdarzają się jednak tacy, którzy nie dbają o estetyczny wygląd na egzaminie.



Historicy mody egzaminacyjnej notują dwa, dawniej nieodowne, dziś raczej nieużywane, elementy stroju na egzaminie.

Opracował: WIL.

Myśli współczesnione ludzi wielkich

KARTEZJUSZ: — „Myślę, że jestem”.
GORGIAS: — „Nic nie istnieje” (bez zmian).
JULIUSZ CEZAR: — „Przyszedłem, zobaczyłem, pomyliliem się”.
SOKRATES: — „Udaję, że nie wiem, najlepszy sposób”.
GALLILEUSZ: — „I jakoś się kręci”.
SZEKSPIR: — „Są rzeczy na ziemi i w niebie, o których — psst!”.
M. GORKI: — „Ozłówek to brzmi dumnie?”.
B. SHAW: — „To jest zbyt piękne, żeby było ucziwe”.
MYŚL ANONIMOWA: — „Język służy nie tylko do pokazywania, ale i po to, by się czasem w niego ugryźć”.

lew

Salvete redivivi

Bogate plany działalności
Koła Historyków U. Ł.

Po blisko trzyletniej przerwie przy Wydziale Filozoficzno-historycznym UL reaktywowane zostało Koło Historyków Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. W chwili obecnej ponad 30 studentów, z lat I-IV, rozpoczęło prace w trzech sekcjach: historii średniowiecznej Polski, historii średniowiecznej powszechnej oraz historii nowożytnej.

Praca poszczególnych sekcji będzie ściśle powiązana z pracami odpowiednich katedr Wydz. Filozof. Hist. UL. Korzyść wynikająca z tej współpracy będzie podwójna — pracownicy naukowi katedr będą pomagali młodym historykom i kierowali ich pracami badawczymi, zaś studenci ze swej strony, pomogą w zbieraniu materiałów do opracowywania pewnych zagadnień. Po moc pracowników naukowych wpłynie niewątpliwie na nadanie właściwego kierunku pracom wymienionych sekcji.

My, ze swej strony chcielibyśmy podsunąć pewien projekt. I tu zapukamy do kasy Rady Naczelnej ZSP o wyasygnowanie funduszy na wydawanie periodyku w formie miesięcznika lub kwartalnika, na lamach którego młodzi badacze — humaniści ze wszystkich uczelni w Polsce mogliby zamieszczać wyniki swych badań i osiągnięć.

Postępujemy co na ten temat powiedział nam, prezykan Wydziału Filozof. Hist. prof. dr Bogumił Zwolski.

— Moim zdaniem, projekt ten jest bardzo ciekawy i godny realizacji. Niewątpliwie, możliwość opublikowania wyników badań zachęci młodzież studentką do dalszej pracy, a z drugiej strony wydawanie periodyku humanistów, stworzy warunki konfrontacji osiągnięć różnych ośrodków pracy naukowej.

Należy sądzić, iż zbyteczne jest uzasadnienie powyższego wniosku.

Powróćmy więc do Koła Historyków. W maju br. projektowane jest zorganizowanie wyieczki nad Pilicę, celem opracowania przewodnika historyczno-geograficznego dla tego terenu.

Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie członkowie Koła Historyków Studentów UL nawiążą kontakty i współpracę z kołami historyków innych uczelni w Polsce.

Na zakończenie naszej relacji o planach i pracy KHS UL chcielibyśmy tą drogą podziękować dziekanowi Wydziału Filozof. Hist. prof. dr Stanisławowi Zajackowskiemu, pro dziekanowi prof. dr Bogumiłowi Zwolskiemu, prof. Józefowi Dutkiewiczowi oraz asystentowi mgr Sniadowskiemu za opiekę nad kołem.

ZB. STUDHIST.

Akademia po arabsku

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

cej? Coś, co nazywa się tęsknotą za krajem. Część tanczka czyli „bal” nie odbiegała zbyt od innych podobnych uroczystości. Tyle chyba tylko, że nie widziałem nikogo pijanego... Ze zawarłem kilka uroczych znajomości na mi i łamaną polszczyznę. I tyle tylko, że jako przedstawiciel pki brzydkiej bardzo żałuję, iż tak przytłaczająca większość zagranicznych studentów stanowią mężczyźni. To jest wrazenie ostatnie z tego milgo, najprzyjemniejszego wieczoru.

JES.

Nasze opowiadanie

BŁYSK na krańcu dnia

— Słyszałaś? — spytał.
— Tak — odparła drżącym głosem, — Teraz już za późno.
— Nic na to nie poradzę.
Milczała. Niepokojące dźwięki rosły z każdą chwilą.
— Nic na to nie poradzę! — krzyknął z rozpaczą. — Słyszysz?
— Tak — odparła. — Nic na to nie poradzi.

Solezka wyglądała w świetle księżycy jak gdyby ją ktoś polał rtęcią. Była tak przejmująca cisza, że słychać było zsuwające się po stożku kamyczki. Tylko gdzieś od wzgórza Capte Verde z nieubliaganą precyzją rosły owe niepokojące dźwięki, których już nikt nie potrafił zatrzymać.

— Boję się — szepnęła.
— To nie, to już niedługo się skończy.
— Tak — już niedługo wszystko się skończy.

Znowu zamilkli. Srebrna 10-rublowka księżycy uciekła za nadbiegającą chmurą. Zrobiło się zupełnie ciemno. Po stożku zbiegały w dół figlarne kamyczki. Tylko tam...
— Mówiłeś, że mnie nigdy nie opuścisz — rzekła.

— Teraz to już nie ma znaczenia. Może za 6 i pół minuty będziemy tam.
— Tam? — szepnęła z gorączką — czy myślisz, że to tak łatwo?

— Wiem — powiedział twardo.
— Boże, Boże — zalkała — gdyby można stamtąd wrócić.
— Nie — odparł — stamtąd się nie wraca, chociaż — zamyślił się, kto wie...
— Kto wie — szepnęła.

— A może... byłoby lepiej, gdyby po mnie przyszedł, gdyby...
— Nie! — krzyknęła — nie mów tak, to niemożliwe.
— Prawda — przyznał — to przecież zupełnie niemożliwe.



Nagle...
— Patrz — krzyknął — tam nad Capte Verde. — Ujrzała. Rozszerzone z przerażenia oczy wpatrywały się w miejsce, gdzie...
— To już koniec, Jack — wyszeptala.
— Jeszcze nie — odparł — jeszcze nie.

Srebrny krążek księżycy przegrał wyścig z postrzępioną chmurą i został daleko w tyle. Znowu na ścieżkę spłynęła rtęć. Dudniące dźwięki rosły z każdą sekundą. Do przerażonej pary nieuchronnie zbliżał się metaliczny, wilbrzący...

— Nie! — wycharczał Jack — to jest zbyt proste, to się tak nie może skończyć. Ja przeczek...
— Uspokój się — błagała — to teraz nie ma znaczenia.

Zrezygnowany opuścił głowę.
— Tak — szepnął — to się musi skończyć.

KONIEC

GEORGE VILL
z narzeczą Yutsu
przekłóżył Jerzy Wilmański

TESTAMENT magistra filozofii

Nie zmarłem od razu, długiem miał konanie. Te kilka wyrazów kreślę wam z żądaniem, byście na nagrobku mym je wypisali:
Byłem wychowawcą w żłobku. Spytacie, co dalej? Nieważne. Do żłobka poszedłem z dyplomem magistra i kropka.

Przepraszam, że zmarłem. Już nie będę więcej. Mój dyplom magistra prześlizgnę na ręce Wiel. Pana Ministra.

ZBIGNIEW SIEMIŃSKI

200 wierszy o sprawach bytowych

(Dokończenie ze strony poprzedniej)
szość prac wykonywać będą sami studenci.
Sytuacja i zamierzenia ZSP wskazują więc, że już z początkiem przyszłego roku akademickiego sprawy stołówek ulegną radykalnej poprawie.

STYPENDIA W OGNIU KRYTYKI

Obecny system stypendialny spotyka się coraz częściej z poważnymi zarzutami. Nie dotyczy one ogólnej wysokości puli stypendialnej, ponieważ zwiększenie jej jest w tej chwili niemożliwe, lecz kierują się głównie pod adresem systemu rozdziału stypendiów. Stypendiów jest bardzo dużo, zaś ich wysokość — niewielka. Byle osiągnąć zamierzone magiczne 70 proc. stypendystów, przyznawano stypendia na prawo i lewo, dzielono na przypadki, częściowe, mieszkaniowe itp. Opowiadał kiedyś przez wodniczący studenckiej delegacji polskiej w NRF, że ze zdumieniem natknął się w lokalu jednego z tamtejszych związków studenckich na mapę Polski w obecnych granicach (objaw w NRF nie spotyka kany). A to dzięki temu, że na mapie zaznaczono chorągiewkami ilość stypendystów w poszczególnych miastach Polski, co miało być aktem protestu wobec sytuacji na tym odcinku w Niemczech zachodnich. Wypada chyba jednak zrezygnować wreszcie z aktu reklamowego na rzecz urealnienia sprawy.

Obecna wysokość stawek stypendialnych została ustalona w roku 1953. Wynosi ona od 280 do 440 złotych, zależnie od roku studiów. Minimalny budżet studenta w chwili obecnej zanyma się sumą... 586 złotych (uwzględnia on tylko podstawowe wydatki, jak wyżywienie, opłata za DS, gazety, materiały piśmienne, reperacja obuwia i inne, nie bierze zaś

pod uwagę żadnych „długofalowych” inwestycji). Według prowizorycznych obliczeń około 50 proc. studentów nie korzysta z żadnej pomocy rodzinnej. Przypomina się tu pewna zabawna ankieta, którą przeprowadził swego czasu jeden z „mimionych” personalnych:

Personalny: Ile zarabiacie?
Urzednik: 1.000 złotych,
Personalny: Ile wydajecie?
Urzednik: 1.200 złotych(!)
Personalny: Skład bierzecie resztę?

Urzednik: Pożyczam(?)
Żarty żartami, ale sprawa wymaga radykalnych zmian i to już z początkiem nowego roku akademickiego. Należy przydzielać stypendia tylko najbardziej potrzebującym, utworzyć specjalny fundusz stypendialny dla sierot, które z nikąd nie ozerpią pomocy, ustalić realną wysokość najmniejszej stawki stypendialnej, przy zachowaniu obecnego systemu premiowania za osiągnięcia naukowe.

Rada Okręgowa ZSP obiecuje sprawę sfinalizować, i jeszcze w bieżącym roku akademickim, wnieść konkretne projekty na najbliższe kolegium rektorów. Trzeba pamiętać, że w październiku będzie już za późno, że znowu niepotrzebnie stracimy cały rok.
Projekty Łódzkiej Rady Okręgowej stęją dalej. Chodzi tu o stworzenie stypendiów, ufundowanych przez zakłady pracy. Student, subwencjonowany przez dany zakład, miałby obowiązek pracować w nim po ukończeniu studiów przez określony czas. Łódź powinna zapoczątkować tę akcję, ponieważ posiada największe w kraju skupienie zakładów przemysłowych.

Wiele jest jeszcze problemów socjalnych, które wymagają natychmiastowego załatwienia. Bedziemy starali się sygnalizować je na naszych lamach, aby w jak największym stopniu stawały się problemami naszego miasta, aby troskliwe społeczeństwo łódzkie znało bolączki studentów i spieszyło im z pomocą.

Można bowiem zarzykować twierdzenie, że dyskutowany wielokrotnie problem „oderwania” środowiska studenckiego od społeczeństwa łódzkiego bierze źródło m. in. w całkowitej centralizacji zarządzania wyższymi uczelniami.

Trzeba wyjść naprzeciw temu problemowi, trzeba próbować go jakoś rozwiązać. To już jednak temat do następnego artykułu.

I. B.

W Chile i Urugwaju

Jak nam donoszą z Chile, na czele demonstracji wymierzonej przeciw podniesieniu opłat za przejazdy autobusowe stanęli studenci. Akcja protestacyjna prowadzona przy współdziałaniu miejscowej ludności zakończyła się całkowitym zwycięstwem. Ceny biletów nie zostały podniesione.

W Urugwaju podobna akcja zakończyła się zatrzymaniem wielu studentów. Uzyskali oni wprawdzie pewne obniżenie opłat za przejazdy, ale oświadczyli, solidaryzując się z całą ludnością, że nie chcą dala siebie żadnych ulg. Mimo tego opłaty zostały podniesione.

Obecna wysokość stawek stypendialnych została ustalona w roku 1953. Wynosi ona od 280 do 440 złotych, zależnie od roku studiów. Minimalny budżet studenta w chwili obecnej zanyma się sumą... 586 złotych (uwzględnia on tylko podstawowe wydatki, jak wyżywienie, opłata za DS, gazety, materiały piśmienne, reperacja obuwia i inne, nie bierze zaś

FRASZKI

KRYTERIUM

Kiedy patrzysz na jej ciało, jest studentką doskonałą.

ODPOWIEDZ EGZYSTENCJALISTKI

Studiujesz Sartre'a? — Nie, to za w'dne. Uprawiam Sartre'a i to jest cudne!

ZBIGNIEW SIEMIŃSKI

GAUDEAMUS PRZEZ KAZIMIERZA MOZOLEWSKIEGO



STUDENT PODEJRZLIWY

*) WYRAZENIE ŁACIŃSKIE

STUDENT UFNY



*) TERAZ NIE WIERZY W NIC.

*) WYRAZENIE ŁACIŃSKIE

Na lodowisku Porażka juniorów ŁKS z Pomorzaniem

Na lodowisku hali sportowej rozpoczęły się wczoraj finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów. Startują cztery zespoły: Start (Katowice), Pomorzanie (Toruń), Sparta (Złotów) i ŁKS. W pierwszym meczu ŁKS uległ Pomorzaniom 3:9 (1:3, 2:3, 0:3). Łodzianie nie ustępowali przeciwnikowi grą w polu, wykazywali jednak daleko mniejsze zdecydowanie w akcjach podbramkowych a — co gorsza — bramkarz był ich najsłabszym punktem.

W kolejnym spotkaniu zeszło roczny mistrz Polski — Start, w szeregach którego występują I-ligowcy i reprezentanci narodowej drużyny juniorów rozgromił Spartę 29:1 (15:0, 8:0, 6:1).

Dziś dalszy ciąg rozgrywek. O godz. 14 ŁKS spotka się ze Spartą (Złotów), a następnie — Pomorzanie — z katowickim Startem. Jutro o godz. 10.15 ŁKS walczyć będzie ze Startem a Pomorzanie ze Spartą.

Z obrad Polskiego Związku Kolarskiego

Projekt wprowadzenia kategorii „niezależnych” spalił na panewce

Głównym tematem dyskusji, jaka toczyła się na walnym zebraniu Polskiego Związku Kolarskiego, była sprawa dotycząca tzw. „niezależnych”. Jeden z dyskutantów powiedział, że właściwie to i bez podpisania licencji większość kolarzy startuje na prawach niezależnych.

Inny przedstawiciel wyszedł z założenia, że kolarzom nie trzeba dawać nagród użytkowych a bezpośrednio płacić im tytułem nagród ustaloną stawkę.

Trzeba stwierdzić, że tak jeden jak i drugi mówca mieli dużo racji. Nasuwa się jednak pytanie kto, komu i za co ma

płacić. GKKF nie będzie przecież subsydiować kolarzy zawodowych, kluby nie mają pieniędzy a PZKol jest instytucją opiekującą się sportem amatorskim.

Za granicą kolarze reklamują wyroby poszczególnych firm handlowych jak np. części samochodowe, sodełka rowerowe, gumy itp. U nas firm prywatnych, którym zależałoby na szumnej reklamie, nie ma. Bo cóż z tego, że np. Ulík reklamowałby kawior sprzedawany w „Delikatessach”. Zresztą czy tak ma wyglądać nasz sport kolarski? Sprawa powstania niezależnych jest więc nieaktualna przede wszystkim ze względu na strukturę gospodarstwa i sportową w Polsce. Musimy pogodzić się z tym, że będziemy w dalszym ciągu tolerować obecny stan, mający nieszczęśliwie wspólnego z ukrytą fikcją, wyłącznie dlatego, że nie znajdujemy innego bardziej szczęśliwego rozwiązania.

Drugim, poważnym, tematem dyskusji była sprawa skierowania baczniejszej uwagi na kolarstwo torowe. Nasi torowcy doczekali się nareszcie większego zrozumienia. Być może wkrótce stawiani będą na równi z szosowcami.

Jeden z działaczy wyraził pogląd, że Zając jest największym talentem sportowym, jaki kiedykolwiek mieliśmy w sporcie kolarskim. Chcemy wierzyć, że nie ma w tym przesady. Możemy nawet pójść dalej i stwierdzić, że wśród młodzieży kryje się jeszcze więcej obiecujących talentów i niewątpliwie z chwilą gdy PZKol, otoczony torowców właściwą opieką to w niedalekiej przyszłości będziemy mogli marzyć o poważniejszych sukcesach. Do spopularyzowania sportu kolarskiego przyczynia się niewątpliwie szkółka kolarska, które mają powstać w kilku miastach. Łódź przez swoich delegatów „biła się” o to, by nie zapomniano o istnieniu toru w Helenowie.

Stosunkowo mało mówiono, a wielką szkoda, o systemie trenowania i o poziomie naszych trenerów. Tu otwiera się nowy jak gdyby rozdział dla działalności PZKol. Trzeba unowocześnić metody szkolenia, trzeba sięgnąć po przykłady z zagranicy i kto wie czy nie warto poważnie zastanowić się nad sprowadzeniem do Polski trenera z Francji, Belgii, Danii czy Włoch. Niestety, pod względem szkole-

niowym jesteśmy bardzo zaciężani. Szkoda więc marnować czas i pieniądze i tkwić w dalszym ciągu w nie znajdującej usprawiedliwienia, Utorze. Ja, Nie.

Prasa amerykańska o sukcesie Orywała

Jak podała już prasa polędziarkowa, Zbigniew Orywał odniósł wielki sukces zdobywając tytuł mistrza USA w biegu na 1000 jardów w czasie 2.14.01. Był to ostatni start naszego biegacza na ziemi amerykańskiej. Wczoraj Orywał wraz z Zb. Lewandowskim udał się na pokładzie samolotu w drogę powrotną. Na lotnisku waringskim nasi lekkoatleci spotkani są we wtorek o godz. 2.20.

Prasa amerykańska w recenzjach po zawodach w Madison Square Garden podkreśla, iż Orywał jest trzecim zamorskim lekkoatletą, któremu udało się zdobyć tytuł mistrza Stanów Zjednoczonych. Nadto gazety nadmieniają, iż jest to dla wszystkich ogromna niespodzianka, bowiem w poprzednich startach Polakowi nie udało się ani razu uplasować na pierwszym miejscu.

OSŁO. — Hokejowa reprezentacja ZSRR pokonała Norwegię 11:3.

Na dwa mecze do Austrii wyjeżdżają dziś łódzcy bokserzy

Ekipa bokserów łódzkich udaje się dziś w podróż do Wiednia, gdzie 23 bm. stoczy mecz z reprezentacją tego miasta. Na prośbę gospodarzy lodzianie nie zabierają zawodnika w wadze koguciej, natomiast dwóch w wadze półciężkiej.

A oto reprezentacja Łodzi: Kołodziej (Pilić Tomaszów), Rozpierski (Gwardia), Kaczmarek (Gwardia), Ambroziewicz (Gwardia), Kaźmierczak (Bawelna), Debisz (Gwardia), Kubański (Concordia Piotrków), Józefowicz (Bawelna), Piórkowski (Gwardia), Neyman (Budowlani). Rezerwa — juniorzy Chorodecki (Concordia Piotrków) w wadze piórkowej i Kucharski (Stal Kutno) w wadze lekkiej. Z pięciorgiem udają się: prezes LOZB p. M. Sikorski — kierownik, Kasznia z Gwardii — trener, K. Twardowski — sędzia oraz pp.: Kuchowicz i Hant — członkowie kierownictwa ekipy. Po meczu z reprezentacją Wiednia nasi pięściarze spotkają się

Chociaż zima w pełni... Piłkarze rozpoczęli sezon

Dniem rozpoczęcia w Łodzi „małego” sezonu piłkarskiego można nazwać ubiegłą niedzielę. Na boisku ukazał się po raz pierwszy, po powrocie z trzytygodniowego obozu w Kudowie, ligowcy zespołu ŁKS, wystartował pabianicki Włóknarz, stanęły również do rozgrywek dwie pary półfinalistów Pucharu Zimowego. Nieoczekiwany nawrót zimy i spore opady śnieżne pokrzyżowały plany innych zespołów, które również chciały wyjść na boisko.

Co zapobiegliwi gospodarze postarali się o usunięcie z boiska zasp i stworzenie znośnych warunków gry, na tomiast na Wiedziwie piłka to nieła w śniegu uniemożliwiająca zawodnikom jakiegokolwiek dokładniejszego jej podanie.

Ligowcy ŁKS tradycyjnym już zwycajajem wyznaczają jako pierwszego przeciwnika ORKAN, który w tym sezonie występować będzie w szrankach III-ligowych Sparing wypadł nieźle i udowodnił, że piłkarze ŁKS postarali się podnieść na obzbie kondycję. Była to bowiem jedna z głównych

broni, dzięki której pokonali Orkan 5:1. WŁÓKNIARZ (PABIANICE) obrat inną drogę — postanowił w spotkaniu z silniejszym przeciwnikiem sprawdzić swoje możliwości. Wybór padł na II-ligowcy zespół WKS SLASK, a więc drużyna, która w ubiegłorocznych rozgrywkach odegrała w grupie północnej poważną rolę i długi czas uchodziła za jednego z kandydatów do I ligi. Wynik remisowy 2:2 świadczy o możliwościach drużyny pabianickiej, która zwłaszcza w drugiej części spotkania zagrała bardzo dobrze. Oby tylko na dobrym początku się nie skończyło.

Spotkania o Puchar Zimowy wylosowały finalistów. Są nimi: START, który wygrał z KOLEJARZEM 1:0 i DKS, który w identycznym stosunku pokonał drużynę ZJEDNOCZENI. Zwycięzcy spotkają się już w najbliższą niedzielę, aby wyłonić przeciwnika dla ŁKS, włączającego się do rozgrywek pucharowych.

Siatkarki Unii zwyciężyły w Tarnowie

Siatkarki Unii z dużym powodzeniem walczyły o powrót do I ligi. W sobotę i niedzielę bawiły one w Tarnowie, wygrywając w identycznym stosunku 3:0 spotkania ze Spartą (Przeworsk) i Tarnowia. Były to ostatnie mecze pierwszej rundy, w której Unia poniosła tylko jedną porażkę.

Naukę sędziowania ułatwi film szkoleniowy

Interesująco zapowiada się zebranie szkoleniowe łódzkich sędziów piłkarskich, które odbędzie się 26 bm. o godz. 18 w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Łączności przy ul. Tuwima 38.

Sędziowie wysłuchają sprawozdania delegatów z walnego zebrania Kolegium Sędziów PZPN i walnego zebrania PZPN, omówią plan szkolenia na najbliższy okres, wreszcie będą obecni na wyświetleniu filmu szkoleniowego. Film ten wyświetlany jest kolejno w kolegiach sędziowskich wszystkich OPZN i daje duże korzyści sędziom przy pogłębianiu swych wiadomości fachowych.

„Romans Pajaca” na lodzie od 26 bm

Ze względu na odbywające się w dniach 24, 25 i 26 bm. mistrzostwa hokejowe juniorów, organizatorzy zmuszeni byli przesunąć rewie na lodzie z dnia 25 na 26 lutego (środa). Wszycy ci, którzy wykupili bilety na dzień 25 lutego, mogą wymienić je na dzień 26 lub otrzymać zwrot pieniędzy.

— Tedy — mówi SS-man. Kieruje oficerów nie w stronę schronu Führera, lecz ku lektemu modrzewiowemu barakowi używanemu od niedawna. Konferencja odbędzie się wyjątkowo tam z powodu upału, wyjątki oficer SS. Zeszła radio nie zapowiada żadnego niemyślnego nalołu w głąb kraju. Mniejsza z tym. Von Stauffenberg czuje na kostce prawej ręki ciężar teckiz zawierającej bombę, bombę tak potężną jak pocisk 150 mm. Za niciała godzinie, może nawet za niespełna pół godziny będzie już po wszystkim. Odwrócić się losy Niemiec.

Oto już wejście, potem westybul, w którym znajdują się liczni SS-mani.

— Panowie zechcą zacząć chwilę — mówi ten, który ich wprowadził.

Otwiera jakieś drzwi, znika za nimi, w kilka sekund później ukazuje się w nich w towarzystwie Keitla i kilku oficerów, Keitel ścisną kikut Stauffenberga.

— Wejście. Narada właśnie się rozpoczęła. Jest godzina 11 minut 40. Keitel ze Stauffenbergiem i resztą oficerów wchodzi do sali konferencyjnej — zostaje tylko von Haefien; będzie czekał w sąsiednim pokoju, w którym są telefony.

Długi stół zarzucony mapami. Na ścianach dalsze mapy. Naokoło stołu generalowie, admirałowie, wyżsi oficerowie i szefowie stenografów. Na samym końcu stołu — Hitler.

Hitler podnosi wzrok na wchodzących. Keitel domyśla się, że Führer nie jest całkiem pewny, czy poznaje von Stauffenberga, którego dotychczas widział dwa razy (a jednak łatwo poznać tego kalekę). Przedstawia mu go zatem ponownie i prosi, aby usiadł z prawej strony Führera. Von Stauffenberg stwierdza, że nie ma ani Himmlera, ani Goeringa.

General Heusinger, który rozpoczął był odczytywanie raportu o położeniu na Wschodzie, wraca do przerwanej wejściem pułkownika lektury. Hitler poleca potem Stauffenbergowi odczytanie swojego exposé, zadaje mu kilka pytań, na które pułkownik odpowiada. Stauffenberg położył swoją teckę na ziemi opierając ją o nogę od stołu o jeden metr od Hitlera.

(C. d. n.)

MAGAZYN Dziennika

Czy pamiętacie „Kociaka”

— czarny charakter z filmu „Kapelusz pana Anatola”? Role te grała Barbara Modelska (na zdjęciu). Ma ona lat 21 i jest mieszkanką Wrocławia (przedtem Łodzi). Obecnie gra główną rolę w filmie „Pigułki dla Aurelii”. CAF — fot. Grzęda, Uchymiak



Hollywood oszczędza

W Hollywood ukończono nakręcanie filmu Cecil B. de Mille'a pt. „Adam i Ewa”, opartego na tematyce biblijnej. W przeciwieństwie do innych filmów de Mille'a, które wymagały wielkiego nakładu pieniędzy, „Adam i Ewa” kosztował bardzo niewiele, szczególnie jeżeli chodzi o wydatki na kostiumy. Obliczono, że koszty kostiumów nie przekroczyły sumy 2,63 dolara, tyle bowiem wynosił koszt listków figowych, w które odziani byli bohaterowie filmu. (m)

Ale ją rozgrzał...

35-letni Japończyk, Cikuo Iwamoto, podpalił niedawno dom swej kochanki. Oświadczył on policji, że musiał to zrobić, gdyż ukochana była ostatnio dla niego zbyt zimna. Warto dodać, że Iwamoto jest dyrektorem towarzystwa ubezpieczeń od ognia w japońskim mieście Tottori.

Obywatelstwo...

W Strassburgu zmiana niedawno jedna z najstarszych mieszańek tego miasta, nielaka p. Hartheisser. Posiadła ona w ciągu swego życia następujące obywatelstwa: francuskie w chwili urodzenia, niemieckie po wojnie 1870/71 roku, francuskie po I wojnie światowej, niemieckie podczas II wojny światowej oraz francuskie po II wojnie światowej.

Georges Blond (45)

SPISEK PRZECIWIW HITLEROWI

(przełożyła z francuskiego MARIA KŁOS-GWIZDALSKA)

Rzeczywiście, on. Jakiś strzęp dawnej genialnej intuicji ożył na chwilę. To mu zresztą nie przeszkodziło później odrzucić radę, aby wszystkie stojące do dyspozycji siły natychmiast rzucić do kontrataku. Chciał odczekać, zobaczyć, co się stanie, zdecydować samemu, choć znajdował się o tysiąc osiemset kilometrów od pola bitwy. Rommel wyznał, że ani on, ani Rundstedt nie mogli przerzucić choćby jednej dywizji bez wyraźnej zgody Hitlera. Ten militarny despotyzm odbierał wszelką nadzieję uniknięcia katastrofy. Trzeba było z tym skończyć.

Samolot wylądował na małym lotnisku. Wstąpił z niego pułkownik von Stauffenberg i lejtant von Haefien, po czym wsiadli do oczekującego ich samochodu. Oto jadą drogą pod osłoną drzew. Mijają pierwsze ogrodzenie, są już w strefie pośredniej. Druga bariera. SS-mani salutują, sprawdzają przepustki. Wóz jeszcze jedzie trochę naprzód, zatrzymuje się. Obydwaj oficerowie wysiadają. Witają ich oficer SS, idą obok niego.

Nie nie może dorównać ciszy leśnej. Pannie tu głęboki spokój, przerywany tylko śpiewem ptaków. W pełnych światła piarach, którymi tu i ówdzie słońce przedziera się przez gęstwinę listwista, fruują motyle. Jak tu sobie wyobrazić, że to właśnie z tego miejsca rozchodzą się rozkazy, które wyzwalały grzmoty tysięcy armat i wysyłają na śmierć zastępy ludzkie? W małych okienkach wszystkich blockhausów widać doniczki z geranium.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 98. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznej z 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”. Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.